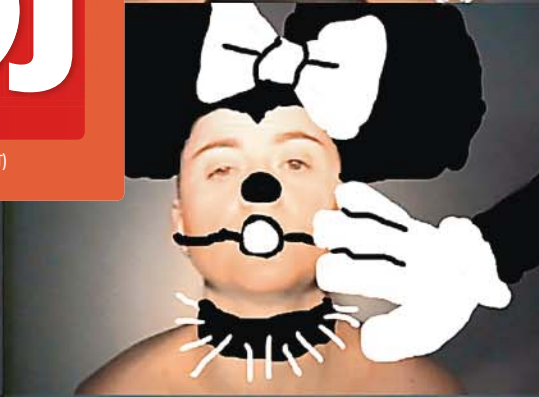


Specjalne SEKS-wydanie!

Gwiazdy porno → 18
Spowiedź artysty erotomana → 24
Aseksualni → 28

PRZE KROJ

nr 6 (3525), 11 lutego 2013, cena: 3,99 zł (w tym 8% VAT)
www.przekroj.pl



Co Polacy zrobili Marii Peszek? → 6



INDEKS
371424

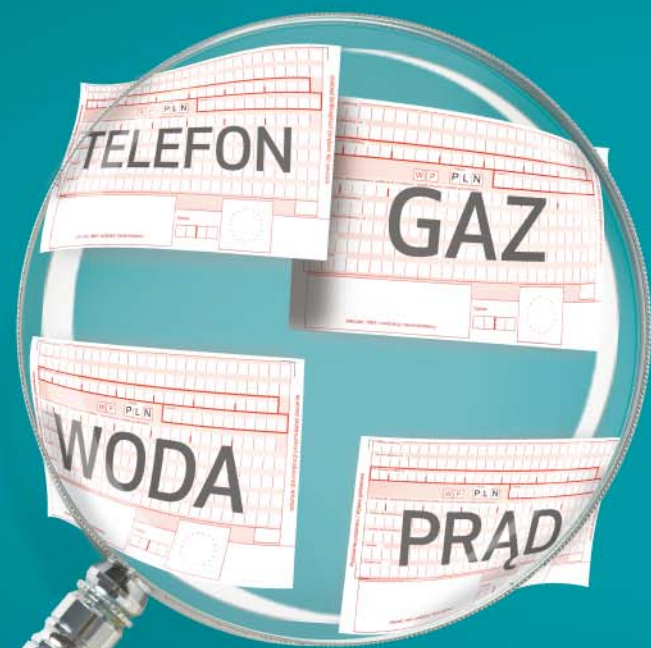


ISSN 0033-2488
9 770033-248304

„Przekrój” ukazuje się od 1945 roku

06 >

Mniejsze rachunki, większy uśmiech!



NOWE KONTO ODDAJE

-10%

za GAZ, PRĄD, WODĘ i TELEFON!



www.credit-agricole.pl

801 33 11 11

koszt wg stawki operatora

Credit Agricole Bank Polska S.A.



**CRÉDIT
AGRICOLE**

prosto i z sensem

Promocja „Oszczędzam na rachunkach” trwa w terminie 12.01-28.02.2013 r. Warunkiem udziału w promocji jest otwarcie konta w pakiecie Konto PROStooszczędzające PLUS lub Konto PROStooszczędzające PREMIUM, złożenie wniosku o debetową kartę płatniczą oraz deklaracja stałych wpływów na konto (min. 100 zł miesięcznie). Klient otrzyma premię promocyjną w postaci oprocentowania specjalnego części środków, na rachunku bieżącym konta osobistego wynoszącego 12,35% dziennie (10% netto), przez 5 mies. od momentu przystąpienia do promocji przekazywanych na rachunek po wykonaniu transakcji wskazanych w regulaminie promocji. Maks. łączna kwota odsetek promocyjnych nie może przekroczyć 246,92 zł (200 zł netto). Szczegółowe warunki uczestnictwa oraz zasady promocji znajdują się w regulaminie „Oszczędzam na rachunkach” dostępnym w placówce bankowej i na www.credit-agricole.pl. Materiał ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 kc.



W tym tygodniu nie piszemy...



...o tym, że Facebook pracuje nad aplikacją, która ma umożliwić Zuckerbergowi i spółce śledzenie użytkowników nawet wtedy, gdy są offline. Wielki Brat patrzy.



...o prezydencie Iranu, który chce polecieć w kosmos. Mahmud Ahmadineżad pozazdrościł małpie, którą wystrzelono wcześniej w przestworza. Zazdrość – straszna rzecz.



...o zarobkach Wojciecha Staszewskiego, dziennikarza „Gazety Wyborczej”, który pożalił się ostatnio, że nie stać go na weekend we Frankfurcie z wysportowaną żoną. Podobno dziennikarze to uprzywilejowana grupa. Podobno.



...o romansie Jacka Kurskiego. Rozumiemy, że „Fakt” oraz „Nie” zajmują się podobnymi europościami. Dziwi nas jednak, że piszą o tym Poważne Media. A jeśli nie poważne, to takie, które zadzierają nosa.



...o Piotrze Kukulskim. Polski 50 Cent oraz Kanye West w jednym był gwiazdą premierowego odcinka programu „Na językach”. Nie wiemy, co jest gorsze. To, że domorosły raper przed kamerami opychał się sushi i grał w minigolfa, czy to, że upubliczniła swoją twórczość.



...o Bożenie Dykiel, która w śniadaniówce wyznała, że „TVN pożydził”. I o wszystkich tych, którzy sądzą, że to normalna, neutralna wypowiedź, bo „Żydzi od zawsze trudnili się lichwą”.



ZUZANNA ZIOMECKA

Gdy na początku millennium grasowałam po San Francisco, za szczyt postępowości w branży erotycznej uchodził lokal The Bearded Lady. Rozbierały się tam i tańczyły wyłącznie panie z bro-

dami zrzeszone w związku zawodowym i wyposażone w świadczenia społeczne. Minęła dekada i branża erotyczna zmieniła się za sprawą młodych gwiazd filmów porno (str. 18), które do seksualnego przekazu dołączają osobowość i wymiar społecznościowy. Za pomocą Internetu przejmują władzę nad swoim wizerunkiem – rozwijają pasje i zainteresowania, przedstawiają fanom nie tylko to, co mają w majtkach, ale i to, co mają w głowach, na półkach z książkami i na talerzach. Tym samym stają się artystkami, didżejkami albo dziewczynami z sąsiedztwa. Nie są już ofiarami, wyuzdanymi groteskowymi zboczeńcami, pustymi ciałami służącymi przyjemności sfrustrowanych podglądaczy. Dzięki nim porno przestaje być brudne i wstydlive. Jednak po lekturze tekstu Anny Przybyll (str. 32) o wynikach badań ekonomistów nad szczęściem małżeńskim mam obawę w stosunku do nowych ikon porno: aby przypadkiem zbyt dużo na swoich filmach nie zarabiał! Bo odechce im się seksu z partnerem. Kocham nasze czasy.



MARCIN PROKOP

Nasi dziadkowie mieli okupację. Nasi rodzice – stan wojenny. Starsze rodzeństwo – czerwiec 1989. Ja i moi rówieśnicy jesteśmy pierwszą od dawna generacją pozbawioną jakiegokolwiek istotnego przeżycia pokoleniowego. Clubbingowy neohedonizm? Eksplozja Internetu? Facebook? To chyba trochę za mało. Jesteśmy jak chmura samotnych elektronów krążąca wokół jądra wspólnych korzyści (żywimy w czasach pokoju i względnej wolności) oraz oczekiwań (dobra praca oraz iPhone dla każdego), ale tęsknimy za czymś bardziej gęstym. Dlatego wraca zainteresowanie historią, która już nie tylko w kombatanach, ale przede wszystkim w młodych ludziach wyzwała wielkie namietności i gorące dyskusje. Patrz choćby afera wokół „Poklosia” albo niedawne starcia o powstanie styczniowe. Tym bardziej jestem ciekaw, jak zostanie odebrana „Tajemnica Westerplatte” (str. 42). Już widzę, jak się będą boksować fani mitu o samobójczym bohaterstwie oraz przeciwnicy bezsensownej, krwawej ofiary. Ale chyba lepszy spór o prawdę, nawet w atmosferze szarpaniny, niż patrzenie na historię przez pryzmat zakurzonej, muzealnej gablotki z pozółkłymi fotografiami pomnikowych herosów.

RACZKOWSKI

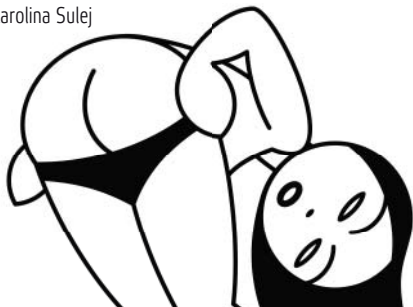


AKTUALNOŚCI

- 6** → **BOHATERKA TYGODNIA** Pokazać faka z hamaka
Z Marią Peszek rozmawia Zuzanna Ziomecka
- 14** → **ŚWIAT** Tropikalna joga Barbara Zaborowska-Czajka
- 16** → **TECHNOLOGIA** YouTube jak kablówka Piotr Kościelniak

GRUBE SPRAWY

- 18** → **PORNO** Nowe obowiązki gwiazdy porno
Karolina Sulej



MAURZYCY GOMULICKI

- 24** → **MANIFEST** Syndrom King Konga Maurycy Gomulicki,
artysta wizualny, o erotycznych fascynacjach
- 28** → **ASEKSUALNI** Celibat 2.0 Olga Święcicka
- 32** → **RODZINA** Kobiety do garów Anna Przybył
- 34** → **RODZINA** Szklany sufit to wymówka Z Emirem Kamenicą
rozmawia Anna Przybył
- 36** → **RODZINA** Przynieś mi mamuta, kochanie Joanna Ćwiek
- 38** → **FAIR TRADE** Przekłeta czekolada Z Katarzyną Szeniawską
i Błażem Poptawskim, autorami książki „Gorzka czekolada”,
rozmawia Anna Kowalczyk
- 42** → **HISTORIA** Pokłosie Westerplatte Michał Zygmunt tworzy
dla nas scenariusze filmów, które nie powstaną

KULTURA

- 52** → **SZTUKA** Kozyra pyta o Jezusa Jacek Tomczuk
- 56** → **TEATR** Nowa sodomia Z Piotrem Siekluckim, założycielem
Teatru Nowego w Krakowie, rozmawia Mike Urbaniak

RACZKOWSKI



- 60** → **SZTUKA** O psie pogrzebanym i galerzyście szczwanym
Historia najbardziej punkowego marszanda – Stach Szablowski
- 64** → **FILMÓWKA** Liczy się pomysł, nie kasa Z nowym
rektorem łódzkiej Filmówki, Mariuszem Grzegorzkiem,
rozmawia Jacek Tomczuk
- 70** → **KINO** Moja ulica murem podzielona Reżyser Marcin Latała
opowiada Dorocie Chrobak o łódzkiej robotniczej rodzinie
- 72** → **MUZYKA** Nie chciałem wiedzieć Daniel Bloom w rozmowie
z Angeliką Kucińską
- 74** → **LITERATURA** Rękopis znaleziony w sieci Marcin Kube
- 77** → **PO-PATRZ** Pedaly stąd Kuba Dąbrowski



ROZMAITOŚCI

- 78** → **KUCHNIA** Jabłecznik w natarciu Cezary Polak
- 80** → **WINO** Wino na prowincji Wojciech Bońkowski

FELIETONY

- 48** → **MARIUSZ ZIOMECKI** Knebel po jasnej stronie mocy
- 50** → **GRZEGORZ LEWANDOWSKI GOŚCINNIE**
Besserwisser warszawski
- 68** → **MACIEJ NOWAK** Potrawy lokalne
- 76** → **MAX CEGIELSKI** Zdrowa choroba

PRZEKROJ

ADRES REDAKCJI
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa,
22 463 03 00, www.przekroj.pl,
e-mail: doredakcji@przekroj.pl

Redaktorzy naczelni:
Zuzanna Ziomecka
Marcin Prokop

Zastępcy redaktorów naczelnych:
Hanna Rydlewska
Monika Brzywczy
(redaktor działu Kultura)

Redaktor działu Grube Sprawy:
Anna Gwozdowska

Redaktor:
Grzegorz Sobaszek

Sekretarz redakcji:
Katarzyna Czarnecka

Współpracownicy:
Wojciech Bońkowski,
Kuba Dąbrowski, Mateusz
Farenholc, Angelika Kucińska,
Marta Mach, Wojciech Mikotuszko,
Katarzyna Nowakowska, Agata
Napiórska, Cezary Polak, Marek
Raczkowski, Marianna Saska,
Karolina Sulej, Stach Szablowski,
Mike Urbaniak, Jerzy Ziemiacki

Projekt graficzny: Magdalena Płowiar

Prawownia graficzna:
Andrzej Figatowski

Fotoredakcja:
foto@przekroj.pl,
Dorota Majka-Czarnecka

Korekta: Ling Brett

Strona internetowa: KRCMedia.pl

Wydawca: Presspublica sp. z o.o.
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa

Promocja i marketing: Cezary
Piernikowski – p.o. Dyrektora
Marketingu i Rozwoju, Paulina Berska
(p.berska@rp.pl)

Biuro Reklamy i Ogłoszeń:
Presspublica sp. z o.o.
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa;
tel. 22 629 86 14; 22 621 48 69;
fax. 22 621 46 58; 22 625 61 57;
reklamainfo@presspublica.pl;

**Dyrektor Biura Sprzedaży
Korporacyjnej** Witold Trzciniński
tel. 22 463 05 53

**Dyrektor Działu Agencyjnego
i Magazynów** Filip Weichert
tel. 22 463 01 88



PRENUMERATA TYGODNIKA „PRZEKROJ”

Prenumerata redakcyjna:
Cena prenumeraty 2013 r.:
Roczna: 175 zł, kwartalna: 46,80 zł
Zamówienie na prenumeratę należy
składać e-mailem:

prenumerata@przekroj.pl
Dodatkowe informacje
tel. 800 120 195; 22 463 00 87

Prenumerata kolporterska
Oddziały Ruch SA, tel. 801 800 803
lub 22 717 59 59 – telefoniczne Biuro
Obsługi Klienta czynne w godz. 7-18,
www.prenumerata.ruch.com.pl,
urzędy pocztowe

Prenumerata na e-Wydania:
www.przekroj.pl, www.sklep.rp.pl,
www.egazety.pl, www.e-kiosk.pl

Dostęp na stronie www i wersje na iPada
Prenumerata na iPad przez App Store:
tydzień – 0,79 €, miesiąc – 1,59 €,
rok – 19,99 €

Prenumerata na Android
przez Google Play: tydzień – 3,49 zł,
miesiąc – 6,89 zł, rok – 78,99 zł
Dostęp do serwisu oraz e-wydania
przez przekroj.pl: tydzień – 2,89 zł,
miesiąc – 8,89 zł, rok – 89,00 zł
Informacje: serwis@przekroj.pl,
tel. 22 463 06 06

Okladka:

Rysunki internautów powstałe
podczas akcji „Maria Peszek-Róbmny
Klip” autorstwa studia Huncwot.

**Sukcesem moim
i „Kuchennych rewolucji”
jest zmiana sposobu myślenia
restauratorów w Polsce.**



*Sukces to rzecz osobista.
Dowiedz się, czym tak naprawdę
jest dla restauratorki
Magdy Gessler.*

W numerze także:

Sisley:
**kosmetyczne
imperium**

zaczęło się od Radziwiłłów

**Piotr
Uklański
skandalista**

z Polski podbija Nowy Jork

**Francois
Mikulski
rozkochał**

Francuzów w swoim burgundzie

SUKCES. MAGAZYN LUDZI WYJĄTKOWYCH

www.sukcesmagazyn.pl



ROZMAWIA ZUZANNA ZIOMECKA

Pokazać falka z hamaka

Właśnie pojawił się alternatywny teledysk do piosenki „Ludzie Psy” z płyty „Jezus Maria Peszek”. To wyjątkowy klip, bo „mazało po nim” 30 tys. osób, fanów i antyfanów artystki, która kocha katastrofę i nie boi się pokazywać jej skutków publicznie.

Wstrząsające rzeczy ludzie na tobie malowali. Czemu oddałaś się w ręce internautów – nie dość po tobie skakali, kiedy jesienią opowiedziałas w mediach o swojej depresji?

Zdecydowałam się pójść o krok dalej. Po premierze płyty każdy mógł ocenić moją osobę tak, jak chciał, i powiedzieć o mnie, co tylko chciał, często w bardzo brutalny sposób. Postanowiłam dać ludziom totalną wolność, ale i odpowiedzialność za to, co robią i mówią, a potem zobaczyć, co z tego wyniknie. Razem z chłopakami z Huncwota wymyśliłyśmy interaktywną akcję: „Róbmy klip”. Wyszedł z tego projektu bardzo wyrazisty obraz Polski – z pejsami, gwiazdami Dawida, swastykami, krzyżami i wszechobecnymi penisami. Ale też z abstrakcyjnym poczuciem humoru i surrealną pomysłowością. Podczas czterech tygodni każdy mógł na losowo wybranej klatce z moją twarzą narysować lub napisać, co tylko chciał. Do boju ruszyli fani, ale nie tylko. Moi antyfani mieli taką samą możliwość zaistnienia. Z tego, co wiem, część z nich zorganizowała nawet próbę wywrócenia projektu akcją wandalizmu. Chodziło im o to, żeby umieszczać komunikat o obrazoburczej treści dotyczący Jana Pawła II.

MARIA PESZEK

Aktorka teatralna i filmowa, wokalistka. W 2005 r. ukazał się jej pierwszy album zatytułowany „Miasto Mania”. W ubiegłym roku nagrała trzecią solową płytę „Jezus Maria Peszek”, jak mówi, rzecz bardzo osobistą i brutalną.

Chyba jednak jakaś forma cenzury musiała być, bo 30 tys. rysunków nie zmieściliście w teledysku.

Użyliśmy 2,5 tys. klatek – mając świadomość, że tracimy tysiące fantastycznych rysunków, ale inaczej nie byłibyśmy w stanie zmontować i pokazać klipu. Montażu dokonaliśmy z zachowaniem proporcji wyrażonych emocji. To uzmysłowiło mi, jak skrajne uczucia budzi Maria Peszek, jak silnie reagują na mnie ludzie. Ale jedno nie ulega wątpliwości: po tej akcji znowu mam wiarę w nasz naród. 30 tys. osób potrafiło się zmobilizować i zrobić coś wspólnego, wziąć udział w akcji artystycznej.

Widocznie twoja ostatnia płyta i wywiad, którego udzieliłaś „Polityce”, zrobiły tak mocne wrażenie na ludziach. Zaplanowałaś to w ten sposób?

Mnie to bardzo zaskoczyło. Spodziewałam się, że niektórzy ludzie będą się czuli dotknięci nową płytą, a nie wywiadem o stanie psychicznym, w jakim byłam, zanim ją nagrałam. Tymczasem Jezus w tytule nikogo nie obszedł albo obszedł minimalnie. Nie obeszło ludzi moje odkrycie, że Bóg może być przeszkodą w drodze do bycia szczęśliwym. Nawet

piosenka o tym, że nie chcę mieć dzieci, czy o tym, jak sobie wyobrażam patriotyzm albo własną śmierć nie wywołały reakcji. Najbardziej wściekło Polaków to, że opowiedziałam o swoim bardzo trudnym przeżyciu językiem otwartym, bez owijania w bawełnę, bez pięknych fraz, tylko w brutalny i radykalny sposób. To było uderzające odkrycie – część ludzi nie chciała słuchać tego, co miałam do powiedzenia na płycie, tylko skoncentrowała się na wątku plotkarskim. Na tym, że opowiedziałam o doświadczeniu, które przewartościowało moje życie. Mocno mnie poturbowało to, że część osób uznała, że zmyśliłam albo przynajmniej cynicznie wykorzystałam swoją sytuację do promocji płyty.

Inne osoby, również publiczne, opowiadają o swoich chorobach i nie wywołuje to takiego sprzeciwu. Jak myślisz, z czego to wynika?

Chyba częściowo chodzi o język. Nie używałam sformułowań typu: „byłam na zakręcie” albo „świat mi się zawalił”, tylko powiedziałam: „chciałam umrzeć”. To są słowa bardzo radykalne i zabierające cały czar temu przeżyciu. Żadna kalkulacja, tylko mój sposób mówienia. Edek, mój konkubent, twierdzi,

MARIA PESZEK





że to jest pewien rodzaj ekshibicjonizmu, który mam również jako artystka. On uważa, że ludzie w Polsce nie są gotowi na ten rodzaj otwartości, drażni ich, że nie liczę się z konsekwencjami, że jestem wolna.

Tak, to mocny kontrast. Mówiłaś pewnym siebie i mocnym językiem o chorobie, która zwykle pozbawia człowieka siły.

To też ważny aspekt. Gdybym opowiedziała całą moją historię w momencie, w którym byłam w stanie cierpienia, to być może efekt byłby zupełnie odwrotny. Ludzie by mnie ukochali jako ofiarę. W Polsce cały czas panuje kult cierpienia i umierania dla sprawy. Człowiek w cierpieniu jest bohaterem. Ofiary są kochane, a zwycięzcy podejrzani. A ja opowiedziałam o swoim cierpieniu w momencie, kiedy udało mi się z nim uporać, kiedy zrobiłam o tym fantastyczną płytę, z której jestem dumna.

Po premierze trzeciej płyty Maria Peszek wymyśliła interaktywną akcję: „Róbmy klip”. W ciągu czterech tygodni każdy mógł na losowo wybranej klatce z jej twarzą narysować lub napisać, co tylko chciał.

Czyli cierpienie przekułam w sukces. Nie atakuje się ludzi chorych, słabych. Atakuje się silnych.

No i z ponadprzeciętnymi możliwościami. Ten hamak na rajskiej plaży zadziałał na internautów jak płachta na byka.

Tak, ośmieliłam się powiedzieć, że w trakcie tego doświadczenia byłam w pięknym miejscu. Odważna, sześciomiesięczna podróż po Azji została sprowadzona do kilkutygodniowej kuracji hamakowej typu all inclusive. Pakujesz walizkę ze swoimi przeżyciami, rozbijasz się na jakiejś tajskiej plaży, cierpisz i wracasz.

Tymczasem my tu w zimnej Polsce, w kolejkach do przychodni NFZ...

Wiadomo! Gdyby moja historia działa się w Tworkach czy w jakimś szpitalu w Grudziądzu, to mogłabym być kochaną bohaterką. A tak stałam się antyboha-

terką, obiektem ataków, kpin, śmiechu. Opowiedziałam o tym z potrzeby najczystszej z możliwych, co nie było łatwe, bo niechętnie opowiadałam o życiu prywatnym i jeżeli to zrobiłam, to znaczy, że o coś ważnego mi chodziło. Więc jeżeli coś mnie w tej całej sytuacji wkurwiło naprawdę, to to, że ludzie przykładają do mnie własną cyniczną miarę i mówią, że to była historia promocyjna. Przeciwwstawiam się temu.

Wciąż? Kiedy to było! Już dawno ta historia powinna była popłynąć medialnym nurtem.

Ten wywiad w „Polityce” stał się tak mocnym punktem odniesienia, że każda publikacja na temat płyty, która się później ukazała, jakoś do niego nawiązywała. Skoro nie dało się źle mówić o płycie, to dowalało się mnie i temu wywiadowi. Taki trend. Dlaczego ona nie zajmie się tylko robieniem muzy, po co ona się w ogóle wypowiada? Niech ona się le-